VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 46)**

z dnia 16 listopada 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 46)

16 listopada 2016 r.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Stanisława Gawłowskiego (PO)**, przewodniczącego Komisji, oraz **Anny Paluch (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację nt. wdrożenia i funkcjonowania ustawy z dnia 14 grudnia 2012 r. o odpadach (sprawozdawczość elektroniczna o odpadach, wielkość wytwarzanych odpadów, weryfikacja potencjału instalacji do przetwarzania odpadów, spalanie i współspalanie odpadów, budowa spalarni, ew. aktualizacja Krajowego i Wojewódzkich Planów Gospodarki Odpadami).

W posiedzeniu udział wzięli: **Sławomir Mazurek** podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska wraz ze współpracownikami, **Jarosław Roliński** dyrektor Departamentu Ochrony Ziemi Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, **Mirosław Sałata** doradca techniczny Departamentu Środowiska Najwyższej Izby Kontroli, **Bogusława Rutkowska** dyrektor Departamentu Inspekcji i Orzecznictwa Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska, **Krzysztof Baczyński** prezes Związku Pracodawców Przemysłu Opakowań i Produktów o Opakowaniach, **Adam Małyszko** prezes Stowarzyszenia Forum Recyklingu Samochodów, **Paweł Głuszyński** prezes Zero Waste Europe, **Daria Kulczycka** i **Jakub Tyczkowski** przedstawiciele Konfederacji Lewiatan, **Katarzyna Maliszewska** pełnomocnik Spółki Ziemia Polska Sp. z o.o.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Bartosz Bąk**, **Bogusław Kram** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Uprzejmie proszę o zajęcie miejsc. Rozpoczynamy 46. posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum. Dzisiejszy porządek posiedzenia przewiduje rozpatrzenie informacji na temat wdrażania i funkcjonowania ustawy z dnia 14 grudnia 2012 r. o odpadach. Informację w tej sprawie przedstawia minister środowiska. W jego imieniu informację przedstawi pan Sławomir Mazurek podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska, którego serdecznie witam. Mam tu informację, że miał być pan minister Haliniak, ale nie widzę go. Witam wszystkich pozostałych gości przybyłych na dzisiejsze posiedzenie Komisji. Witam panie i panów posłów. Serdecznie witam obsługę Komisji. Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Panie ministrze, oddaję panu głos i proszę o przedstawienie informacji uzupełniającej do tego materiału, który został wcześniej przekazany Wysokiej Komisji.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska Sławomir Mazurek:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, panie, panowie posłowie. Ogólne ramy systemu gospodarki odpadami wyznacza ustawa z dnia 14 grudnia 2012 r. o odpadach. Ustawa transponuje wszystkie wymagania prawa Unii Europejskiej zawarte w dyrektywie Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie odpadów. Ustawa o odpadach określa środki służące ochronie środowiska, życia i zdrowia ludzi, zapobiegające i zmniej-

szające negatywny wpływ na środowisko, ograniczające ogólne skutki użytkowania zasobów i poprawiające efektywność takiego użytkowania.

Jednym ze środków do osiągnięcia celów gospodarki odpadami, w tym stworzenia zintegrowanej i wystarczającej sieci instalacji do odzysku i unieszkodliwiania odpadów, jest Krajowy Plan Gospodarki Odpadami i wojewódzkie plany gospodarki odpadami. W tym zakresie dokonaliśmy aktualizacji Krajowego Planu Gospodarki Odpadami. Trwają też prace nad aktualizacją wojewódzkich planów gospodarki odpadami. Aktualizacja jest konieczna, bo takie plany robi się co 6 lat. Tym razem robimy to wcześniej, z uwagi na to, co udało się polskiemu rządowi wynegocjować w zakresie Umowy Partnerstwa. Dodam, że przy okazji Umowy Partnerstwa dokonano analizy, wskazując na pewne niedomagania systemu. To, co często było wskazywane, tzn. że te instalacje często są nieodpowiednio skalibrowane, jeśli chodzi o moce, o lokalizacje. Stąd jakby konieczność i wskazanie szeregu działań związanych z aktualizacją planów, ale też szeregiem działań legislacyjnych, które wynikają z warunków ex-ante. Są to warunki, które decydują o kwocie 1,3 mld euro na gospodarkę odpadami.

Szanowni państwo, ustawa o odpadach z roku 2012 uchyliła poprzednią ustawę i zaczęła obowiązywać z dniem 23 stycznie 2013 r. W ciągu niespełna czteroletniego okresu jej obowiązywania była kilkakrotnie nowelizowana, celem dostosowania do zmieniających się warunków w gospodarce odpadami. Pamiętajmy też, że w zakresie Unii Europejskiej były pewne zmiany akcentów, które przejawiały się w zmianie podejścia i kierunkach finansowania. Pamiętajmy, że w Polsce mamy dużą liczbę instalacji mechaniczno-biologicznego przetwarzania odpadów. To był pewien kierunek i pewne środki zostały w to zainwestowane. Potem mocno kładziono nacisk na budowę spalarni w Polsce. Postawiono duże obiekty, dość kosztowne, które zostały sfinansowane w dużej części ze środków europejskich. Teraz takim wielkim trendem, który jest też wyzwaniem dla Polski, ale jednocześnie widzimy w tym dużą szansę dla rozwoju polskiej gospodarki, jest gospodarka obiegu zamkniętego, gdzie duży nacisk kładziemy na recykling, na odzysk, na przygotowanie do ponownego użycia. To ma być też pewna dźwignia polskiej gospodarki. Jest to wpisane do Planu Odpowiedzialnego Rozwoju. Jednak, żeby ta gospodarka stała się faktem obiegu zamkniętego, abyśmy wrócili do najlepszych praktyk, które były w polskiej zaradności i gospodarności, jest potrzeba wrócenia do pewnych standardów, odrobienia tych zaległości, które mamy. Zobaczmy, że w niektórych krajach Europy Zachodniej od wielu lat były prowadzone takie działania w zakresie zasobów oszczędności. U nas były związane z gospodarką niedoborów, gdzie w bardzo zaradny sposób wykorzystywano np. opakowania szklane. Ja jeszcze z dzieciństwa pamiętam, że mleko było dostarczane w butelkach szklanych, które zwracano. Dzisiaj chyba nie ma już szansy powrotu do tego typu rozwiązań. Zresztą zmieniają się też pewne nawyki żywieniowe, ale też praktyki konsumenckie i te wszystkie praktyki, które będą zmierzały do tego, by nie marnować zasobów, ale żeby je we właściwy sposób przekazywać do recyklingu. Bo, to one będą poprawiać nasz bilans w tej dziedzinie.

W zakresie działań legislacyjnych w tym obszarze planujemy nowelizację ustawy o odpadach. A właściwie nie tyle planujemy, co już ją realizujemy. Wczoraj mówiłem też o tym na Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów, w którym miałem zaszczyt uczestniczyć. Z tego też względu nie mogłem uczestniczyć w niezwykle interesującym posiedzeniu państwa Komisji na temat Tarnowskich Gór, ale dziękuję pani poseł Dziuk za aktywność podczas tego posiedzenia.

Wracając do ustawy o odpadach. Konieczna jest bardzo pilna jej zmiana wynikająca z potrzeby zaimplementowania wskaźników związanych z efektywnością, z uwzględnieniem warunków klimatycznych. Ta implementacja jest konieczna choćby z perspektywy naszych spalarni, które mają wskaźnik efektywności powyżej 0,9, natomiast w dyrektywie jest mowa o 0,6.

Poza tym – co ważne – nowelizacja dotyczyć będzie bazy danych o produktach i opakowaniach oraz o gospodarce odpadami, gdzie koniecznie należy doprowadzić do tego – bo przekazaliśmy prowadzenie bazy danych odpadowych głównemu inspektorowi ochrony środowiska – aby wzmocnić inspekcję, a także wzmocnić funkcjonowanie bazy danych, aby nie była ona tylko rejestrem, ale bazą danych, gdzie będą moduły do śledze-

nia odpadów, do poprawy jakości danych. I tutaj potrzebna jest zmiana reguły finansowej, tak aby budować kompetencje w ramach organów państwa i nie tworzyć nowych narzędzi, które nie wykorzystują potencjału, który jest w administracji.

Jak państwo obserwujecie działania pani minister cyfryzacji, to właśnie teraz jest duża inwentaryzacja wszystkich systemów, jakie są w ramach państwa. Widać tu duże pole do optymalizacji i oszczędności.

Kolejna sprawa w zakresie ustawy o odpadach, to są poważne zmiany związane z tym, co zapowiadaliśmy, czyli walka z szarą strefą. Chodzi o przepisy, które wyrugują z polskiego systemu pewne niejasności, które spowodują, że nie będzie możliwości np. zmiany statusu odpadów na podstawie niepodejmowania decyzji. Dzisiaj jest to możliwe. Dzisiaj marszałek może nie podejmować decyzji przez 3 miesiące i odpad niebezpieczny staje się produktem ubocznym. No, a potem mamy taką sytuację, że przedsiębiorcy tłumaczą tą emisję z niebezpiecznych odpadów jako opady wulkaniczne. Tak więc, te wszystkie niejasności, które wynikają z praktyki, z doświadczenia inspekcji środowiska, z tego, co wynika z konsultacji społecznych, z wiedzy, będziemy chcieli rugować. Tak, aby doprowadzić do pełnej odpowiedzialności podmiotów w tym zakresie. Aby realizować spójnie zadania z zakresu bezpieczeństwa ekologicznego państwa. To oczywiście będzie też związane z szeregiem działań w zakresie wzmacniania inspekcji środowiska, która musi być skutecznym narzędziem w tej dziedzinie.

Szanowni państwo, na poziomie krajowym istnieje obowiązek (wynikający z ustawy o odpadach) sporządzania corocznych sprawozdań dotyczących wytwarzania odpadów, sposobu gospodarowania przez posiadaczy odpadów, zobowiązanych do prowadzenia ewidencji odpadów, zajmujących się wydobyciem odpadów ze składowisk odpadów, zwałowisk. Sprawozdawczość, oprócz monitorowania stanu wdrażania prawa krajowego i Unii Europejskiej w zakresie gospodarki odpadami, służy również przygotowaniu sprawozdań Polski z realizacji dyrektyw Parlamentu Europejskiego i Rady. Kiedy państwo prześledzicie monitor legislacyjny, zobaczycie jak wiele jest aktów prawnych związanych z gospodarką odpadami. My zawsze podkreślamy nasze stanowisko w zakresie sprawozdawczości, aby ograniczać to do koniecznego minimum, tak aby było to efektywne i skuteczne do śledzenia tego, co się w gospodarce odpadami dzieje, a nie było tylko sztuką dla sztuki. I w tym procesie, który teraz mamy, w zakresie uzgodnień roboczych gospodarki obiegu zamkniętego, też podkreślamy tą konieczność, gdyż Komisja Europejska mówi o pewnych działaniach w zakresie ograniczenia biurokracji.

Tak więc, będziemy bardzo aktywnie unikali tej biurokracji. Jednak to, co na dziś musimy sprawozdawać, sprawozdajemy. Jest to spory zakres, który jest pewnym obciążeniem, ale też daje dane, które pozwalają nam wyciągać pewne wnioski. Takie, jak to, że w odpadach komunalnych wzrost rok do roku wynosi 0,7% recyklingu, co powoduje wielki apel „07 zgłoś się". Na tej zasadzie zgłaszamy się, żeby jednak podjąć działania, żeby zwiększyć recykling w odpadach komunalnych. Stąd rozporządzenie o standardach selektywnej zbiórki, która też jest warunkiem ex-ante, warunkiem odblokowania środków na gospodarkę odpadami (jednym z wielu warunków, które musimy spełnić). I tu doniosła rola samorządów województw, marszałków województw – o czym powiem jeszcze na koniec mojego wystąpienia.

Szanowni państwo, przed nami, jako krajem członkowskim Unii Europejskiej, zostały postawione cele, m.in. w zakresie gospodarki odpadami komunalnymi uzyskania poziomu recyklingu i przygotowania do ponownego użycia odpadów komunalnych (papieru, metali, tworzyw sztucznych i szkła) w wysokości co najmniej 50% wagowo do dnia 31 grudnia 2020 r. W roku 2013 Polska osiągnęła 24% , natomiast w latach 2014-2015 – 26%. Uzyskanie poziomu recyklingu przygotowania do ponownego użycia i odzysk innymi metodami innych niż niebezpieczne odpadów budowlanych, remontowych, w wysokości co najmniej 70% wagowo do dnia 31 grudnia 2020 r.

W Polsce w latach 2013-2015 docelowy poziom został osiągnięty, czyli i tak w innych odpadach poproduktowych, które wynikają z określonych zapisów, osiągamy naprawdę dość wysokie poziomy, przekraczające nawet to, co przed nami stoi. W roku 2013 osiągnęliśmy, jeśli chodzi o odpady budowlane, remontowe 84%, w roku 2014 – 91%, w roku 2015 przekroczyliśmy nawet 100%, co może wynikać z pewnych zapasów magazyno-

wych. Jednocześnie jest to cały czas weryfikowane przez nas, na ile te 105% faktycznie ma pokrycie.

Przed chwilą odbyło się posiedzenie Podkomisji ds. monitorowania gospodarki odpadami, na którym padały pytania, więc uprzedzając jakby, powiem, że my te wszystkie wątpliwości, wynikające ze sprawozdawczości, uzgadniamy na bieżąco z Komisją Europejską. Tak więc, przy tych 105% też cały czas prowadzimy dialog.

Uzyskanie poziomu ograniczenia składowania odpadów komunalnych ulegających biodegradacji w wysokości do 35%, w odniesieniu do masy tych odpadów wytworzonych w 1995 r., mamy uzyskać do dnia 16 lipca 2020 r. W roku 2013 Polska osiągnęła poziom 40%, w roku 2014 – 35%, natomiast w roku 2015 – 28%. Możemy zatem stwierdzić, że wymagany cel unijny został zrealizowany.

Odpady komunalne odbierane od mieszkańców przekazywane są do instalacji, do przetwarzania. W roku 2013 masy odpadów komunalnych odbieranych od mieszkańców określono na 10 mln ton, natomiast w roku 2014 także 10 mln ton, tylko że z 10,2 mln ton urosło to do 10,8 mln ton (w tym zmieszane odpady komunalne, odpady zielone, bioodpady będące odpadami komunalnymi, odpady materiałowe, papier, tworzywo sztuczne, szkło, metal). Przez to, że te odpady często są mieszane, że są odbierane w trybie suche-mokre, kiedy trafią do MBP (czyli tego, co powinno być historyczną instalacją, w odniesieniu do 2018 r.), to tam odzysk jest możliwy do 10%. Tak więc spełnienie tych warunków bez selektywnej zbiórki, bez standardów selektywnej zbiórki może być nieosiągalne. Stąd to nasze rozporządzenie, które te sprawy będzie regulować, jednocześnie dając narzędzia, żeby w elastyczny sposób przejść z instalacji klasycznych do instalacji, które będą doczyszczać odpady.

Dominującą w Polsce technologią do przetwarzania zmieszanych odpadów komunalnych są instalacje mechaniczno-biologicznego przetwarzania. Według stanu na koniec roku 2014 w kraju funkcjonowało 127 instalacji MBP o statusie regionalnej instalacji przetwarzania odpadów komunalnych, o łącznych mechanicznych mocach przerobowych około 9,4 mln ton na rok, zaś biologicznych około 4,1 mln ton. Moc przerobowa instalacji MBP jest nie tylko wystarczająca w kontekście ilości odpadów zmieszanych odebranych od mieszkańców w skali kraju, lecz w kontekście braku trendu znaczącego zwiększenia ilości odpadów komunalnych wytwarzanych na terytorium Polski.

Dodam, że problemy związane z dyslokacją powodują, iż wiele odpadów nie dojeżdża do miejsca przeznaczenia. Jest też zbyt mała różnica w opłatach za odpady segregowane i niesegregowane. Brakuje tu zachęty, która pozwoliłaby więcej tych odpadów uzyskiwać. Samorządy zgłaszają postulat wart rozważenia, by wprowadzić tylko selektywne zbiórki.

Jednocześnie trzeba dodać, że w najbliższych latach strumień zmieszanych odpadów komunalnych będzie się zmniejszał na rzecz wzrostu masy odpadów selektywnie zebranych u źródła. Co z kolei wymuszać będzie potrzebę przystosowania instalacji MBP do przetwarzania. Zaplanowanie potrzebnej infrastruktury oraz określenia strumienia odpadów do przetwarzania w instalacjach powinno wynikać z analizy stanu gospodarki odpadami na terenie województw, w których jest obecnie prowadzona w ramach aktualizacji wojewódzkich planów gospodarki odpadami. O tym za chwilę więcej.

Ustawa o odpadach stanowi podstawę prawną do opracowania Krajowego Planu Gospodarki Odpadami 2022. Projekt uchwały w sprawie KPGO został przyjęty przez Radę Ministrów w trybie obiegowym w dniu 1 lipca i podpisany przez Prezesa Rady Ministrów. Uchwałę Rady Ministrów w sprawie Krajowego Planu Gospodarki Odpadami opublikowano w Monitorze Polskim w dniu 11 sierpnia 2016 r. Ta aktualizacja KPGO będzie obowiązywała do 2020 r. Przygotowanie aktualizacji Krajowego Planu Gospodarki Odpadami odbywało się równolegle z pracami z samorządami. Tak, aby były one zapoznane z tym, co musimy zmienić, co zmieniamy, co wynikało z uzgodnień z Komisją Europejską i co Komisja Europejska w tym czasie proponowała. Te wszystkie działania w zakresie komunikatu Komisji dotyczącego gospodarki obiegu zamkniętego zostały już uwzględnione w Krajowym Planie Gospodarki Odpadami w ten sposób, żebyśmy projektując instalacje, projektując te działania, byli już przygotowani i starali się stosować najnowsze technologie, a nie tylko kupowali stare, które nie spełniają najwyższych standardów i wymagań. Bo potem są takie konsekwencje, że śmierdzi, że przeszkadza,

że powoduje konflikty społeczne. Tu chodzi o to, żeby nie tylko wydać pieniądze, ale żeby je wydać w sposób efektywny. Pamiętajmy też, że ten strumień środków europejskich nie zawsze będzie taki duży.

Będziemy też musieli pamiętać o tym, że jest koszt systemu, utrzymanie. A niestety, nie zawsze pamiętaliśmy – budując duże instalacje – że koszt utrzymania będzie też spoczywał na barkach samorządów. Dlatego tak ważna jest optymalizacja już na etapie planowania.

Przyjęte w KPGO kierunki działań powinny być odzwierciedlone w WPGO. I my to właśnie robimy opiniując i uzgadniając, tak wojewódzki plan, jak i załączniki inwestycyjne. Patrzymy, na ile on jest dostosowany do Krajowego Planu Gospodarki odpadami, na ile te wojewódzkie instalacje są zbilansowane. Niestety, pamiętajmy, że cały czas jest warunek ex-ante uzgodnienia wojewódzkich planów gospodarki odpadami, a tutaj zapóźnienia są bardzo poważne. Szczególnie martwi mnie województwo śląskie, gdzie konsultacje skończą się 24 listopada. Cały czas nad tymi aktualizacjami pracuje Departament Ochrony Środowiska. Pomaga nam bardzo GIOŚ, NFOŚiGW, Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska. Jesteśmy w takiej sytuacji, że jeśli chodzi o ilość wojewódzkich planów ten proces bardzo przyspieszył. Tylko jeden plan – dla województwa świętokrzyskiego – został uchwalony, ale też województwo świętokrzyskie pokazało, że można było taki plan uchwalić. W opiniowaniu jest obecnie 12 wojewódzkich planów gospodarki odpadami, natomiast 3 kolejne (śląski, podkarpacki, wielkopolski) jeszcze nie przekazały swoich planów, ale wiemy, że są – szczególnie podkarpacki – mocno zaawansowane, bo tam niedawno skończyły się konsultacje. No, ale dzięki temu wierzymy, że nie będziemy musieli wnioskować o pewne poprawki. Dodam, że błędy bardzo często się powtarzają. Otóż, najczęściej wskazujemy, że:

– propozycje działań zawarte w projekcie planu zadań inwestycyjnych nie wynikają z dokonanej w ramach WPGO analizy,

– brak jest uzasadnienia dla zaplanowanej inwestycji; często mamy do czynienia z przewymiarowanymi mocami przerobowymi instalacji w instalacjach planowanych do budowy lub rozbudowy,

– mamy niekompletne informacje dotyczące planowanych do budowy lub rozbudowy inwestycji (brak wskazania mocy, terminu zakończenia budowy lub rozbudowy, czy też kodów odpadów przetwarzanych w danej instalacji),

– mamy nadmiar instalacji do termicznego przekształcania odpadów komunalnych oraz odpadów powstałych z przetworzenia odpadów komunalnych.

Przekroczenie dopuszczalnego 30% poziomu ilości przekształcania termicznie odpadów komunalnych znacząco może zagrozić w przyszłości osiągnięciu wyższych poziomów recyklingu i przygotowania do ponownego użycia. Konieczne jest też, żebyśmy dostarczali dobrej jakości surowce z powrotem do gospodarki. Jest to związane z gospodarką obiegu zamkniętego. Z tym wielkim wyzwaniem, z którym będziemy musieli się zmierzyć i które będzie musiało być dostosowane do naszych warunków. Może stać się to istotnym lewarem i istotnym impulsem do wzrostu gospodarczego w tym obszarze. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Bardzo dziękuję za szerokie wprowadzenie do dyskusji. Otwieram dyskusję. Pani poseł Dziuk, proszę bardzo.

Poseł Barbara Dziuk (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo. Chciałam bardzo podziękować panu ministrowi za taką wnikliwą analizę, jeżeli chodzi o WPGO. Martwi mnie fakt, że akurat województwo śląskie przoduje w tym złym kierunku. Wiem, że wojewódzki plan gospodarki odpadami jest szczególnie na Śląsku w bardzo dziwny sposób procedowany. Wiem również, że było wiele inwestycji związanych z przetwarzaniem odpadów (nie tylko w województwie śląskim, ale w ogóle w Polsce) które były nietrafione, były kosztowne – co podkreślił pan minister. Ci, którzy wydatkowali te pieniądze, którzy o nie wnioskowali, nie liczyli się z kosztami, jakie będzie trzeba potem na bieżąco ponosić. Wiem skądinąd, że ponad 100 ogólnopolskich stowarzyszeń kwestionuje przetwarzanie

odpadów biodegradowalnych, że jest to z wielką szkodą dla środowiska. Mam przykład z Bielska Białej, gdzie ludzie skarżą się na wielki odór, a wiemy, że są inne technologie, które są bezzapachowe.

Bardzo się cieszę, że pan minister zwraca na to uwagę, bo przerabiając odpady szkodliwe, jeśli chodzi o zapach dla człowieka, musimy mieć na względzie nowoczesne technologie, które są dostępne i które mają certyfikaty unijne, a nawet certyfikaty ogólnoświatowe. One w kilku miejscach w Polsce są i spełniają normy, jakie zakładają dyrektywy Unii Europejskiej.

Miałabym taki wniosek – myślę, że ministerstwo się z tym zgodzi – aby przeanalizować wszystkie instalacje. Przychodzi bowiem bardzo dużo skarg zarówno do nas posłów, jak i do ministerstwa. Chodzi o to, by wybierać takie rozwiązania, w których osiągana jest efektywność w stosunku do obowiązujących przepisów Unii Europejskiej, ale również żeby przeanalizować celowość wydatkowania na nowe instalacje z uwzględnieniem innowacyjnej gospodarki. Wiemy bowiem, że są dobre polskie rozwiązania i myślę, że to jest bardzo dobry kierunek. Poza tym, z tego co się orientuję, są to instalacje mniej kosztowne i innowacyjne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Sonik.

Poseł Bogusław Sonik (PO):

Pan minister sprecyzował swoje stanowisko wobec kilku dużych obiektów zwanych spalarniami. W zasadzie są to obiekty likwidacji termicznej odpadów. Te obiekty powstały z pomocą środków unijnych w kilku miastach Polski. Kilka razy w pańskiej wypowiedzi przewinął się taki dystans wobec tych inwestycji. Chciałbym tutaj mieć jasność – jaka jest pańska opinia o tych przedsięwzięciach?

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł, proszę.

Poseł Agata Borowiec (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, przede wszystkim chciałabym podziękować za bardzo ciekawy materiał. Chciałabym też zapytać odnośnie wojewódzkich planów gospodarki odpadami, bo nic nie ma na temat województwa lubelskiego. Wiem, że takie robocze spotkanie chyba ostatnio było, ale nie wiem jakie były tego efekty. Jestem bardzo zainteresowana tym tematem i bardzo proszę o jakąś bliższą informację. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Pan poseł Piontkowski.

Poseł Dariusz Piontkowski (PiS):

Wrócę jeszcze do kwestii spalarni. Na str. 14 jest mowa o „instalacji demonstracyjnej do wysokowydajnej produkcji energii elektrycznej i cieplnej w kogeneracji na bazie zgazowania innowacyjnego paliwa formowanego z odpadów komunalnych i osadów ściekowych". Po pierwsze – gdzie to jest? Po drugie, z materiału i z tego co pan minister mówił, wynika, iż tak naprawdę dążymy teraz do ograniczenia budowy kolejnych instalacji zwanych spalarniami. Po co więc tego typu przedsięwzięcie zostało zrealizowane? Bo, jak rozumiem, skoro to jest demonstracyjne, to po to, żeby budować kolejne spalarnie o wysokiej wydajności, które byłyby lokalizowane w kolejnych miejscach w Polsce. Po co więc zostało to zrealizowane, skoro my dzisiaj – jak rozumiem – odstępujemy od budowy spalarni, bo osiągnęliśmy górne poziomy tego, co ma być spalane, a reszta musi być poddana odzyskowi, recyklingowi i innym formom przetwarzania. Czy w związku z tym było to potrzebne?

Sprawa kolejna. Rozmawialiśmy już o tym na posiedzeniu podkomisji związanym ze spalarniami. Pan minister w materiale wyraźnie zaznaczył, że nie będą finansowane ze środków publicznych kolejne spalarnie, o ile dojdziemy do poziomu 30%. Czy docelowo, jeżeli w ogóle jakaś spalarnia miałaby powstawać, nie powinna być tworzona wspólnie z jakąś elektrownią czy elektrociepłownią? Bo wtedy efektywność spalania odpadów byłaby dużo większa i nie byłoby to trochę sztuczne tworzenie energii cieplnej czy ener-

gii elektrycznej, jako produktu ubocznego, a mogłoby być wykorzystywane przez zakład, który i tak cały czas funkcjonuje, a paliwo wykorzystane z odpadów komunalnych byłoby tylko jednym z kilku paliw wykorzystywanych przez tego typu zakład. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):
Dziękuję bardzo. Pani poseł.

Poseł Beata Mateusiak-Pielucha (PiS):
Panie ministrze, szanowni państwo. Chciałabym się zapytać o współspalanie w cementowniach. Chciałam zwrócić uwagę na to, że cały przemysł cementowo-wapienniczy jest w rękach zachodniego kapitału i bardzo mocno idzie współspalanie odpadami, jako ograniczenie kosztów produkcji cementu i wapnia. Zwracam uwagę na proceder, że wojewódzkie inspektoraty ochrony środowiska nie są w stanie skontrolować tych zakładów i opierają się tylko na ich własnych badaniach i pomiarach zanieczyszczenia powietrza. W dodatku my jeszcze to finansujemy. Bo cementowania, którą mam w swoim powiecie, dostała 240 mln zł z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Można powiedzieć, że to niemieckie przedsiębiorstwo w Polsce dostało ogromne pieniądze, prawie ćwierć miliarda złotych, na spalanie śmieci w naszym rejonie. Powoduje to olbrzymi konflikt interesu z prężnie rozwijającym się sektorem przetwórstwa rolno -spożywczego i z polskimi przedsiębiorstwami. Dlatego proszę Ministerstwo Środowiska o zwrócenie uwagi na brak kontroli nad tymi przedsiębiorstwami.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):
Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze z pań i panów posłów chciałby zabrać głos? Nie słyszę. Pan się zgłasza, bardzo proszę.

Prezes Zero Waste Europe Paweł Głuszyński:
Paweł Głuszyński – Zero Waste Europe.

Jeśli można dodać pewną informację o zamierzeniach samorządów. Moim zdaniem są one przerażające. Państwo otrzymaliście materiał e-mailem z sekretariatu Komisji. Proszę sobie wyobrazić, że samorządy zaproponowały budowę 61 spalarni odpadów. To jest jakby kompletnie sprzeczne z propozycjami Komisji Europejskiej. Gdyby doszło do wybudowania tych zakładów, to spalalibyśmy ponad 58% odpadów w Polsce w roku 2025.

Nie rozumiem, jak to się mogło stać, skoro były konsultacje prowadzone z urzędami marszałkowskimi, ministerstwo sygnalizowało, że jest limit poziomu do 30% spalanych odpadów, natomiast za wyjątkiem trzech województw we wszystkich pozostałych te przekroczenia sięgają przynajmniej trzy razy. To samo dotyczy MBP, które mają być rozbudowane.

Jak pan minister zaznaczył, brak jest pełnych danych z województw, więc nie można obliczyć wydajności, która będzie po modernizacji i rozbudowie, ale to jest kolejne inwestowanie. To jest blisko 1,8 mld zł wydatkowane na MBP i nie ma informacji o tym czy one zostaną przekształcone w zakłady operujące na odpadach zbieranych selektywnie, czy też dalej zamierza się utrzymywać status quo, czyli przetwarzać odpady zmieszane, i efekt tego jest praktycznie żaden.

Ja pozwoliłem sobie przeanalizować plany wojewódzkie, ponieważ wszystkie są w konsultacjach społecznych. Jest to tragiczny materiał do weryfikacji. Należałoby chyba poświęcić takie spotkanie bardziej publiczne (z urzędami marszałkowskimi, z państwem), żeby szczegółowo porozmawiać o tym, co jest planowane.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):
Panie prezesie, proszę.

Prezes Stowarzyszenia Forum Recyklingu Samochodów Adam Małyszko:
Adam Małyszko – Stowarzyszenie Forum Recyklingu Samochodów.

Szanowny panie przewodniczący, panie, panowie posłowie, szanowni państwo. W przedłożonym materiale zwróciłem uwagę na przesuniecie terminu uruchomienia bazy BDO. Jest to kolejne przesunięcie. Na dzień dzisiejszy mamy termin 24 stycznia 2018 r. Z czym to się wiąże? Otóż, wiąże się z tym, że w dalszym ciągu przedsiębiorcy

dokonujący transportu odpadów muszą uzyskiwać pozwolenia. Te pozwolenia miały być usunięte z momentem wejścia w życie Bazy Danych Odpadowych. Jest to wielka uciążliwość dla przedsiębiorców, którzy często wiozą odpad w postaci złomu ze wschodu na Śląsk, a z powrotem wiozą węgiel na północ. Wiąże się to również z tym, że na dzień dzisiejszy pracownicy urzędów marszałkowskich w przypadku np. sprawozdania stacji demontażu muszą ręcznie do tej wojewódzkiej bazy wprowadzić około 1,5 mln rekordów tylko i wyłącznie ze sprawozdania o pojazdach. Dlatego, że to sprawozdanie jest bardzo mocno rozbudowane. W swojej firmie takich rekordów mam około 16 tys. czyli ręcznie trzeba wprowadzić 16 tys. danych, które są w sprawozdaniu. Tak więc, albo skróćmy te sprawozdania, bo te dane są nikomu niepotrzebne, ale przyspieszmy elektroniczne wprowadzanie tych danych, aby dalszy system elektroniczny był kompatybilny z centralną bazą danych. Podobną pracę, z tego co wiem, wykonuje też Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska.

Chciałbym też odnieść się do wypowiedzi pani poseł odnośnie cementowni. Prowadzący stacje mają ogromny problem z oponami. Dlatego, że monopol cementowni woli inne niemieckie opony niż opony, z którymi my mamy dzisiaj problem. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz pan poseł Gosiewski. Czy ktoś z posłów jeszcze chciałby zapisać się do głosu? Jeśli nie, to będzie czas dla gości. Na razie pan poseł Gosiewski, proszę.

Poseł Jerzy Gosiewski (PiS):

Szanowna pani przewodnicząca, szanowny panie ministrze, szanowni państwo. Zgodnie z informacją na str. 16 „ustawa z dnia 14 grudnia 2012 r. o odpadach stanowi podstawę prawną do opracowania KPGO 2020. Zgodnie z art. 37 ust. 3 przedmiotowej ustawy plany ospodarki odpadami podlegają aktualizacji nie rzadziej niż co 6 lat”. Jeśli chodzi o plan krajowy to powinien być zaktualizowany w tym roku, natomiast wojewódzkie plany gospodarki odpadami w innych terminach – jak rozumiem. Dlatego chciałbym uzyskać informację jakie plany są już zaktualizowane, jakie nie, i jakie są bardzo zagrożone, albo w ogóle nie mają szansy na spełnienie tego wymogu.

Druga sprawa. W KPGO określone są cele „o charakterze informacyjno – edukacyjnym (organizowanie i prowadzenie działań edukacyjno – informacyjnych na szczeblu ogólnokrajowym” …) – jak czytamy na str. 17. Chodzi mi o to, żeby choć w skrócie przybliżyć, co ministerstwo planuje na szczeblu ogólnokrajowym, gdyż ma to bardzo duże znaczenie w informowaniu ludzi o szkodliwości odpadów, np. zużytych baterii, akumulatorów. Chodzi o zwiększenie świadomości opinii publicznej, bo jeśli będzie ona większa, to wszystkim będzie zależało, aby utrzymać w większej czystości nasz kraj. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Zgłasza się pan poseł Piontkowski, ale ponieważ padł już taki grad pytań do pana ministra, więc po wypowiedzi pana posła poproszę, aby pan minister odpowiedział na pytania, które padły w pierwszej turze. Jeżeli będzie wola kontynuowania dyskusji, to potem udzielę jeszcze głosu. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Dariusz Piontkowski (PiS):

Jeszcze jedno pytanie dotyczące monospalarni unieszkodliwiających komunalne osady ściekowe. Państwo informujecie, że 11 monospalarni wykorzystuje mniej więcej w 50% swoje moce przerobowe. Czy to wynika z tego, że tych osadów ściekowych jest zdecydowanie mniej? I czy dzisiaj, zgodnie z normami europejskimi, te osady mogą podlegać wyłącznie przekształceniu termicznemu, czy też powinny być w inny sposób unieszkodliwiane?

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi na tę pierwszą serię pytań.

Podsekretarz stanu w MŚ Sławomir Mazurek:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo. Zaczynając od pytania pani poseł Barbary Dziuk w zakresie tego, co obserwujemy w wojewódzkich planach gospodarki odpadami, w zakresie tego, co wszyscy odczuwamy wybierając się do Gdańska, czy przejeżdżając przez Radiowo w Warszawie, a co jest związane z uciążliwością zapachową. Oczywiście często to się wiąże z właściwym planowaniem przestrzennym, z wydawaniem decyzji na zakłady, a potem brakiem możliwości wypowiedzenia tej decyzji. Stąd w procedowanym teraz w ministerstwie projekcie ustawy odorowej mówi się o takim narzędziu dla samorządów, aby można było dokonywać takiego wypowiedzenia. Bo to jest odpowiedzialność gospodarza danego terenu, żeby zapewnić właściwe warunki funkcjonowania i życia mieszkańców.

Oczywiście różnie bywa z tą szkodliwością, ale na pewno jest to uciążliwość. Tymczasem często jest tak, że jest poważna uciążliwość, a inspekcja sanitarna nie stwierdza szkodliwości bezpośredniej, tzn. przekroczenia parametrów – choć często te konsekwencje zdrowotne są jakby rozłożone w czasie i dopiero potem w bilansie pokazuje się ten negatywny wpływ.

To, co my obserwujemy w wojewódzkich planach gospodarki odpadami – żeby coś pozytywnego powiedzieć – jednak jest duża tendencja do wprowadzania do instalacji urządzeń do hermetyzowania tych procesów. Oczywiście pamiętajmy, że to zawsze podraża koszty inwestycji, a potem utrzymania, żeby te procesy hermetyzacyjne były realizowane. Żeby nie było takiego efektu piątkowego wieczoru, kiedy to właśnie dochodzi do sytuacji, że wszystko jest w porządku, a w momencie kiedy…

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Przepraszam. Bardzo państwa proszę o powstrzymanie rozmów. To przeszkadza wszystkim słuchającym pana ministra, a na pewno panu ministrowi utrudnia wypowiedź. Proszę o słuchanie w skupieniu.

Podsekretarz stanu w MŚ Sławomir Mazurek:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Rozumiem, że to też jest sygnał z sali, żebym bardziej syntetycznie odpowiadał. Biorę to do siebie. A więc, tutaj jest w tym zakresie wyraźny sygnał do tego, by jednak prowadzić hermetyzację tych instalacji. Oczywiście wszystko to jest związane z innowacyjną gospodarką w zakresie procesów hermetyzacyjnych. Zawsze trzeba patrzeć w kategoriach inżynierii wartości, żeby potem były środki na utrzymanie, żeby to nie generowało określonych problemów.

Co do pytania pana przewodniczącego Sonika, to chciałbym powiedzieć, że nie jesteśmy przeciwnikami instalacji termicznego przekształcania odpadów. Pamiętajmy, że nie wszystkie odpady da się w nieskończoność przetwarzać. Jest określona frakcja, która musi być w ten sposób zutylizowana, aby nie stwarzać problemu, aby ograniczyć jej składowanie i wykorzystać potencjał, który tkwi w tych odpadach. A wydawałoby się, że już nic z nimi nie można zrobić. Otóż można dokonać tego odzysku energetycznego, tylko to jest zawsze pytanie o to: co chcemy mieć? Czy chcemy budować lokalne źródła i wykorzystać ten potencjał co jest, czy chcemy budować duże, potężne instalacje, które powodują kwestie transportu itd.?

Oczywiście, wszystko to jest kwestia skali. Wszystko trzeba rozważyć. Dzisiaj jest jakby tendencja, żeby nie budować dużych źródeł, a raczej wykorzystywać, doposażyć bloki energetyczne przy współspalaniu, czy wykorzystywać odpady w jakiś sposób już przetworzone. Chodzi o to, żeby nie pozyskiwać w taki sposób tego surowca, który można wykorzystać dla gospodarki. Dlaczego ten dystans? Bo ten dystans wynika z pewnej hierarchii, jaką przyjmujemy. Chodzi o hierarchię postępowania z odpadami, gdzie właśnie termiczne przekształcanie jest na końcu. Co nie znaczy, że nie jest potrzebna, bo hierarchia jest od początku do końca. To jest całość.

Tak więc, pewien nacisk kładziemy na recykling, bo tu mamy poważne wyzwanie. A w zakresie tych 30% to przyłożyliśmy taki pułap. I tam, gdzie jest 30%, już więcej nie uzgadniamy. Tu wszystko musi się zgadzać. Musi być bilans zamknięty. Tak, żeby faktycznie nie wyjmować tych surowców do przekształcenia termicznego, bo to jest mniej efektywne z punktu widzenia gospodarki.

A odpowiadając od razu – przy okazji spalarni – panu z Zero Waste, chciałbym zaznaczyć, że to, co pan analizował i co my też mówiliśmy (bo jednak dla nas też było duże zdziwienie, że był duży trend do termicznego przekształcania) to były wstępne propozycje. My cały czas uzgadnialiśmy, rozmawialiśmy z samorządami. Oczywiście to jest taka tendencja: dobry marszałek przyjmie, wpisze, a zły minister powie, że jest te 30%. Biorę to jednak na siebie i muszę powiedzieć, że aby było to efektywne, to tak musi to wyglądać. Takie założenia na podstawie analiz przyjęliśmy, żeby osiągnąć te poziomy i w efektywny sposób wykorzystać te surowce, ale jednocześnie tą frakcję, z którą już nic nie da się zrobić, przekazywać do tych instalacji. One oczywiście nie są instalacjami priorytetowymi, ale w istotny sposób to odzyskiwanie energii jest w nich możliwe.

Proszę jednak zobaczyć, że ta gospodarka obiegu zamkniętego bardzo mocno kładzie nacisk na recykling, na odzysk. I tu pytanie – czy będziemy szukali tych najlepszych rozwiązań polskiej technologii? Oczywiście będziemy rozwijać polskie technologie, bo mamy duży potencjał w zakresie uczelni, przedsiębiorców, żeby takie technologie rozwijać nie tylko na poziomie teoretycznym, ale w skuteczny sposób wdrażać, zachowując hierarchię postępowania z odpadami. I to tu mamy duże wyzwanie, a nie na poziomie termicznego przekształcania. Pamiętajmy też, że i w ramach klastrów energii, w ramach budowania lokalnej samowystarczalności, która też jest elementem pewnego programu pilotażowego, który wynika z konferencji, jaka miała miejsce w połowie roku, pt. „Gospodarka o obiegu zamkniętym szansą dla terenów niezurbanizowanych"- co tam pokazywaliśmy. To nie zawsze musi być spalanie. To może też być inny sposób wykorzystania energii, nie tylko termicznej, ale właśnie takie przekształcenie, żeby pozyskać energię z odpadów. Są biogazownie, są innego rodzaju instalacje, w których można pewne procesy przeprowadzać.

Jeśli chodzi o pytanie pani poseł Borowiec. Dziękuję pani poseł za zaangażowanie, jeśli chodzi o dialog z lubelskim urzędem marszałkowskim, bo takie spotkanie się odbyło. Przeprowadziliśmy konsultacje. W tym tygodniu mamy dostać już poprawiony plan. To, na czym nam zależy na tym etapie, żeby jednak nie doprowadzać do sytuacji, w której zaplanujemy różne rzeczy, wpiszemy listę życzeń, a nie skalibrujemy tego. Mam nadzieję, że ten lubelski plan po konsultacjach będzie już w porządku.

Szanowni państwo, każdy z tych planów to ponad 400 stron. To są poważne dokumenty. Oczywiście daleko nam do prawa w gospodarce wodnej, gdzie samo rozporządzenie miało 18 tysięcy stron. No, ale tu mówimy o innej materii. Tutaj musi być matematyka. Tutaj musimy dokładnie zbilansować moce, bo to nie tylko my opiniujemy, ale będzie to też ważne na etapie certyfikowania tych inwestycji na poziomie Komisji Europejskiej. Tak, jak Krajowy Plan Gospodarki odpadami jest poddany wnikliwej ocenie Komisji, tak samo wojewódzkie plany będą poddane tej ocenie. Stąd musimy być bardzo dokładni i skrupulatni w przygotowaniu tych dokumentów, żeby później nie pojawiły się problemy.

A dlaczego w ogóle mówię o Komisji w tym przypadku? Bo i KPGO i wojewódzkie plany gospodarki odpadami i ich aktualizacja wynikają z warunków ex-ante. Z tego, do czego zobowiązaliśmy się w ramach negocjacji Umowy Partnerstwa, czyli: wojewódzkie plany, Krajowy Plan Gospodarki Odpadami, ale także szereg działań legislacyjnych, jak rozporządzenie o selektywnej zbiórce odpadów – bo to też jest warunek ex-ante. Tak, jak inne działanie związane z audytem. To wszystko, to jest szereg działań, które równolegle prowadziliśmy i prowadzimy. Nie tylko te konsultacje, gdzie tak naprawdę, w przygotowanie, w aktualizację, to tempo, które teraz mamy przy dziesięciu planach, które są w ministerstwie, powoduje, że jednak jest duże obciążenie. Ale musimy to wypełnić, bo to są nasze zobowiązania. A czas goni, bo środki rzędu 1,3 mld euro na gospodarkę odpadami są zablokowane. Nie można ich wykorzystać w taki sposób, żebyśmy szybciej osiągali te działania. Pamiętajmy, że to jest proces inwestycyjny (planowania, przygotowania i szeregu innych działań, także edukacyjnych, które są po stronie nie tylko ministerstwa, ale i po stronie samorządów).

Bardzo dziękuję za pytanie pana Małyszko o BDO. Dla nas jest to warunek kluczowy w zakresie wzmocnienia inspekcji. Przekazaliśmy tworzenie Bazy Danych Odpadowych do Inspekcji Ochrony Środowiska, aby wzmocnić nie tylko samą Inspekcję, ale też ten

instrument w postaci Bazy Danych Odpadowych. Obecna metoda jakby nie gwarantowała tego. Nie potrzebujemy kolejnych rejestrów. To ma być baza danych, która ma być efektywnym modułem, w którym prowadzimy monitorowanie, prowadzimy określone działania i możemy też, na podstawie tych danych, planować określone czynności. Dlatego zmieniamy regułę finansową i w pilnej ustawie zmiany ustawy o odpadach wprowadzamy takie zmiany, aby szukać tych kompetencji niekoniecznie organizując długotrwałe przetargi, narażając się – jak w przypadku przetargów informatycznych – na uzależnienie się od pewnych systemów, ale wykorzystując sieć, która już jest w ramach struktur. Chodzi o to, by wykorzystać ten potencjał, który mamy i w sposób efektywny wprowadzić. Tak, aby to było skuteczne i efektywne.

Rzeczywiście ten termin przesuwamy, ale z jednoczesnym bardzo dużym priorytetem działań w tym zakresie i metodą zwijania w przygotowaniu tego projektu, który będzie powodował jak najszybsze wdrożenie. Musimy zrobić bardzo dobry pilotaż. To wdrożenie oczywiście zajmie trochę czasu, ale tu nie chodzi o to, żeby odfajkować, że zostało zrobione, ale żeby to było skuteczne narzędzie dla bardzo sprawnej nowej Inspekcji Ochrony Środowiska. To jest dla nas priorytet. Można zrobić coś „po łepkach", ale potem są konsekwencje, że wydatkujemy potężne pieniądze, potem płacimy potężne pieniądze za licencje, różne opłaty. I tutaj były takie sytuacje, że właściwe organy to badają. My chcieliśmy uniknąć tego, żeby nie przysparzać pracy organom ścigania, a skutecznie wprowadzić i działać zanim wydarzą się rzeczy niekoniecznie zgodne z prawem.

Tak, tak, są jeszcze pozostałe pytania. Pojawiło się pytanie o cementownie. Cementownie spełniają dość istotną rolę – oczywiście przy zachowaniu wszystkich warunków bezpieczeństwa – bo ograniczają ilość spalania paliw kopalnych. Bo, co dokonujemy w cementowniach? Powinien być dokonywany odzysk, oczywiście przy odpowiednich warunkach, zasadach, bo jest prowadzony monitoring ciągły. Ten monitoring ciągły prowadzony jest w instalacjach i robią to automaty. Oczywiście, to nie wyklucza kontroli Inspekcji w tych zakładach.

Proszę państwa, jeszcze na chwilę wrócę do odorów. My mierzyliśmy się z innym problemem. Kiedy przyszliśmy do Ministerstwa Środowiska po dokonaniu audytu okazało się, że w Polsce działało wiele instalacji bez pozwolenia. Ponad 70 instalacji nie miało stosownych pozwoleń. Zadałem pytanie: dlaczego? Odpowiedź brzmiała: taka była wola, co mieliśmy zrobić, marszałek nie miał czasu. Szanowni państwo, parkowanie samochodu niedaleko Sejmu kosztuje i jeśli Kowalski nie skorzysta z parkomatu – zapłaci mandat. A tu poważne instalacje, które wpływają na środowisko, wpływają na bezpieczeństwo okoliczne, nie miały stosownych pozwoleń zintegrowanych. Tak było w przypadku Radiowa. To powoduje określone konsekwencje. Skończyliśmy z brakiem odpowiedzialności. Ja wystosowałem odpowiednie pisma do wojewodów, zwróciłem się do wojewódzkich inspektoratów, że ta dyrektywa, ta wytyczna nie ma podstawy prawnej ani nie może być realizowana i w ramach trybu kontrolnego te działania w kolejności jakby wstępnej analizy ryzyka zostały podejmowane. Inspektorzy podjęli stosowne czynności, żeby nie było takich sytuacji.

Co do tego, że zdarza się, iż wieczorami czuć odory – o czym pani poseł wspomniała – to, niestety, są powszechne utrudnienia. Zobaczcie państwo, w Inspekcji następuje duża fluktuacja kadr. Ludzie przychodzą i odchodzą. I nawet jeśli mamy doskonały sprzęt, to jeszcze potrzebny jest czas, żeby tych ludzi przeszkolić. A przy tej mizerii finansowej, jaką mamy w zakresie wojewódzkich inspektoratów, gdzie często pracują ludzie z doktoratami – bo to jest specjalistyczny sprzęt, to są laboratoria, to są np. analizatory laserowe do analizy chmury węglowodorów – staje się to problemem. To wszystko wymaga przeszkolenia. I to jest problem, z którym się zmagamy i który musimy rozwiązać jak najszybciej.

Dodam, że jesteśmy w dużym stopniu zaawansowania w Inspekcji Ochrony Środowiska, w tej dziedzinie. To też jest kwestia właściwego narzędzia ministra. Tu słowa są bardzo ważne, ale czyny są jeszcze ważniejsze, bo to one pokazują wartość naszych słów. Jestem przekonany – mam ku temu stosowny harmonogram działań – że Inspekcja będzie w stanie w skuteczny sposób przeciwdziałać. Już jest zmiana pewnego podejścia. Proszę państwa, nie ma na to stosownego dokumentu, ale była zgoda na to, żeby można

było działać bez stosownego pozwolenia. No, nie można parkować bez opłaconego kwitu, nie można działać bez określonych pozwoleń. To jest taka podstawowa sprawiedliwość społeczna czy racjonalność funkcjonowania.

Na pytanie pana posła Gosiewskiego wydaje się, że odpowiedziałem. Podkreślę jeszcze raz. Szereg działań związanych z KPGO, z wojewódzkimi planami gospodarki odpadami, z rozporządzeniem na temat selektywnej zbiórki – to są rzeczy, które w ramach dyskusji z Komisją Europejską, w ramach uzgodnienia Umowy Partnerstwa, przygotowania następnej perspektywy, zagwarantowania środków, zostały określone jako warunki ex-ante., które, jak w gospodarce wodnej, tak w gospodarce odpadami musimy spełnić, żeby odblokować środki. Bo okazało się, że mogą być środki, ale one będą źle wykorzystane, skoro była tak duża dysproporcja w instalacjach (w jednym miejscu przeszacowane, a drugim niedoszacowane).

Pamiętajmy też o zasadzie bliskości. Jest wiele zapisów w prawie ochrony środowiska, w ustawie o gospodarce odpadami, które trzeba przestrzegać, a które i na tym poziomie, i na poziomie jakby wyzwań europejskich zostały przez Komisję Europejską zakwestionowane. Stąd szereg działań i legislacyjnych, i pozostałych, żeby te warunki ex-ante spełnić, żebyśmy mogli budować PSZOK-i, których cały czas jest za mało, żeby umożliwić efektywną gospodarkę odpadami. Czy coś jeszcze?

Tak, pan poseł Gosiewski pytał o działania edukacyjne. Przy bateriach i akumulatorach wprowadzający są zobowiązani do tego, żeby przeprowadzać takie stałe kampanie edukacyjne. Ja też otrzymuję takie sprawozdania, które to potwierdzają. Są to działania w szkołach, różnego rodzaju konkursy. Niektóre podmioty skarżą się, że inne są zbyt aktywne. Oczywiście nigdy edukacji za dużo. Trzeba o tym mówić. Dlatego jesteśmy w kontakcie z ministrem edukacji przy tworzeniu podstaw programowych, żeby zwracać uwagę na to, co służy nie marnowaniu surowców. Wszystkie takie działania będziemy popierać. Ministerstwo też jest zobowiązane, żeby promować tego typu działania, choćby w zakresie warunków ex-ante, np. na temat przydomowych kompostowników mówimy przy różnych okazjach, pojawiają się wkładki do gazet. Oczywiście chodzi o to, żeby to było jak najefektywniejsze, żeby docierać do określonych grup docelowych i żeby było to i efektywne i skuteczne. Nawet wczoraj na Twitterze miałem informację, że gdzieś, ktoś słuchał wywiadu o kompostowaniu. To są rzeczy, które możemy zrobić i które często się dzieją, ale chodzi o to, żeby robić to efektywniej, sprawniej. Często jest tak, że z kompostowania ludzie zapamiętują dżdżownice, a są też pożyteczne organizmy, których nie widzimy, a wykorzystujemy przy kompostowaniu odpadów bio, które mamy w domu. Myślę, że jest tu duże zainteresowanie.

Co do pozostałych spraw, jest tu duża rola samorządów. Widzę, że samorządy wykorzystują materiały, które są dostępne w Internecie, i na swoich stronach zamieszczają. To zależy też od podstaw programowych, od tego co w szkole. Dzieci najlepiej nas uczą pewnych procedur, bo są najbardziej otwarte na te sprawy i mają więcej czasu niż my dorośli na analizę pewnych spraw. Stąd ta edukacja dzieci jest bardzo istotna. Z tym, że nie można też zmuszać dzieci do zbierania w niektórych miejscach odpadów, których nie powinny zbierać. To system takie sprawy powinien rozwiązywać. Ale wszystko to, o czym rozmawialiśmy na posiedzeniu podkomisji, np. o zbieraniu nakrętek – jak najbardziej. Takie działania uwrażliwiają na to, co wokół nas.

Pamiętajmy też o tym, że z odpadami komunalnymi jakoś można sobie poradzić (po prostu zebrać je), natomiast gorzej jest w przypadku odpadów niebezpiecznych, o czym państwo rozmawialiście wczoraj, bo to jest poważny koszt. Tu potrzebna jest edukacja i w tym kierunku będziemy też szli, żeby jak najwięcej mówić o kwestii odpadów. Potrzebne też są zachęty, bo można mówić, ale ważne kiedy zobaczymy efekt działania. I tu w regulaminach mamy zbyt małą różnicę pomiędzy odpadami segregowanymi a niesegrowanymi. Samorządy postulują wprowadzenie tylko segregacji odpadów. Tak więc pojawiają się głosy, które wynikają z tego zasmucającego wyniku 0,7% wzrostu recyklingu. To pokazuje jak wiele jeszcze w odpadach komunalnych musimy zrobić. No, ale nie pozostajemy bezczynni. Rozporządzenie i edukacja w tej dziedzinie daje szansę, żebyśmy wymagane poziomy osiągnęli.

Było jeszcze pytanie o osady (pytanie pana posła Piontkowskiego). Otóż osady są wykorzystywane też w inny sposób niż tylko przy spalaniu. Są używane jako przekładki, jako warstwy przy rekultywacji. Oczywiście przy spełnieniu odpowiednich standardów, bo trzeba je we właściwy sposób ustabilizować.

Jeśli chodzi o instalację, o którą pan pytał, jest to instalacja demonstracyjna. Kosztowała 16 mln zł z Programu LIFE. Połowa była finansowana z Komisji Europejskiej. Kapitał i myśl techniczna była polska. Jednak to była mała skala, bo kilkaset ton na rok. Oczywiście wszelkie doświadczenia, które możemy wykorzystać, żeby ten system poprawiać, będziemy wykorzystywać. Pamiętajmy, że w ramach Planu Odpowiedzialnego Rozwoju to właśnie polskie technologie będą wykorzystywane. Te 30%, jeśli chodzi o odpady, dotyczy odpadów komunalnych. To jest ten bezpieczny pułap, gdzie jest szansa żebyśmy nie wyciągali z systemu odpadów, które powinny być poddane innym procesom niż spalanie. Dodam jeszcze, że ta kwestia 30% nie dotyczy osadów ściekowych, bo osady ściekowe nie są zaliczane do tego pułapu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Bardzo dziękuję panu ministrowi za udzielenie odpowiedzi na pierwszą serię pytań. Z tego, co zauważyłam, pan Głuszyński wyrażał chęć zabrania głosu. Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze zabrać głos? Wobec tego proszę gości, aby zadeklarowali chęć zabrania głosu, jeżeli jest taka potrzeba. Zgłosiły się cztery osoby. Proszę o przedstawianie się, jeśli chodzi o osoby, które jeszcze nie zabierały głosu. Powoli będziemy zmierzali do podsumowania naszej dyskusji. Bardzo proszę, pan Głuszyński.

Prezes Zero Waste Europe Paweł Głuszyński:

Jeszcze raz – Paweł Głuszyński. Dwa pytania do pana ministra. Pan minister wspomniał, że są jakieś prace dotyczące zmiany ustawy o odpadach, jest też rozporządzenie. Natomiast czy przewidują państwo jakieś szersze prace dotyczące np. wprowadzenia EPR, rozszerzenia EPR, wprowadzenia jakichś innych mechanizmów finansowych, chociażby w ustawie o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, które pozwoliłyby na dofinansowanie systemu selektywnej zbiórki?

Drugie pytanie dotyczy cementowni. Pani poseł zgłaszała tu problem. Ja też się z nim zderzyłem. Mianowicie chciałem uzyskać dane z urzędów marszałkowskich jaki procent odpadów spalanych w cementowniach pochodzi z przetworzenia odpadów komunalnych. Żaden urząd marszałkowski nie ma tej wiedzy. Nie jest też znana ilość odpadów. Przypuszczam, że w GIOŚ byłaby taka informacja. Chodzi o ilość odpadów importowanych do polskich cementowni. Czy ministerstwo mogłoby przynajmniej przeanalizować jaki procent tych odpadów komunalnych wchodzi w RDF, który jest obecnie spalany. Dlatego, że to też jest konieczne do wyliczenia tych poziomów, tego limitu 30%. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę kolejną osobę o przedstawienie się.

Prezes Związku Pracodawców Przemysłu Opakowań i Produktów w Opakowaniach EKO-PAK Krzysztof Baczyński:

Dzień dobry państwu. Krzysztof Baczyński, jestem prezesem Związku Pracodawców EKO-PAK.

Chciałbym nawiązać do wypowiedzi mojego przedmówcy i dodać jedno pytanie w kontekście zagospodarowania odpadów komunalnych. Wiemy, że na razie jeszcze samorządy wykonują te obowiązki przewidziane przez prawo. Niestety, już widać, że ten system powoli się zatarł. Spada dynamika. Osiągnięcie tych poziomów w 2018 r., a zwłaszcza w 2019 r. stoi pod bardzo dużym znakiem zapytania. Oczywiście ministerstwo przygotowuje rozporządzenie, które ma tę sytuację zdynamizować. Natomiast chciałbym zapytać o dwie rzeczy. Jaki byłby plan B, gdyby to rozporządzenie nie zafunkcjonowało? Tym bardziej, że ma wejść w życie dopiero od 1 lipca przyszłego roku, kiedy to 2/3, albo nawet ¾ wszystkich przetargów samorządowych zostanie rozstrzygniętych, a rozporządzenie nie obejmuje przetargów, które są rozstrzygnięte. Tak więc wystarczy, że samorząd rozpisze i rozstrzygnie przetarg na 4 lata i uniknie w ogóle skutków rozporządzenia. Jest to całkowicie możliwe, a wiemy, że przetargi dwu-, trzy-, czy czteroletnie są w Polsce

rozpisywane i rozstrzygane przez samorządy. Zatem – jaki byłby plan B, gdyby to rozporządzenie pozostało wyłącznie na papierze?

I drugie pytanie – czy ministerstwo rozważało wcześniejsze wprowadzenie pewnych elementów gospodarki odpadami w obiegu zamkniętym? Mówię tu o rozszerzonej odpowiedzialności producenta. Bo samorządy blokują rozporządzenie (co zresztą widać w korespondencji zamieszczonej w BIP ministerstwa) twierdząc, że po pierwsze zbudowały już system, a po drugie, że wprowadzenie tych standardów będzie kosztowało mnóstwo pieniędzy, a one nie mają na to pieniędzy i wprowadzenie tego rozporządzenia spowodowałoby znaczące zwiększenie obciążeń dla mieszkańców. Powtarzam – samorządy mówią, że nie mają pieniędzy. Tymczasem ten mechanizm zawarty z rozszerzenia odpowiedzialności producenta zapewniłby bardzo duży dopływ dodatkowych pieniędzy, właśnie na wsparcie selektywnej zbiórki. I wydaje się, że wcześniejsze wprowadzenie tych rozwiązań – tak, jak to Komisja Europejska w nowelizacji dyrektywy ramowej planuje – na tyle mogłoby dać dodatkowe środki samorządom, że te poziomy recyklingu 2020 r. byłyby niezagrożone. A przy okazji doprowadziłyby do wyrównania sytuacji na rynku. Bo wszyscy objęci zasadą rozszerzonej odpowiedzialności producenta zostaliby obciążeni finansowo na takich samych zasadach i nie byłoby ucieczki do szarej strefy i korzystania np. z organizacji odzysku korzystających z dokumentów potwierdzających recykling, wystawionych przez nierzetelnych recyklerów. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę o kolejne pytanie.

Przedstawiciel Konfederacji Lewiatan Jakub Tyczkowski:

Jakub Tyczkowski – Konfederacja Lewiatan.

Chciałbym zgodzić się w 100% z moim przedmówcą. Analizy, które są prowadzone przez niektórych członków Lewiatana, wskazują wyraźnie, że te poziomy odzysku i recyklingu, które dzisiaj są realizowane poprzez gminy, bez dodatkowych narzędzi nie zwiększą się. Dzisiaj ponad 90% gmin realizuje poziomy recyklingu i ponownego wykorzystania. Natomiast w momencie, kiedy będziemy mówili o podniesieniu tych poziomów (czyli to, z czym zetkniemy się w 2018 r., w 2019 r. i w 2020 r.) do 30-40- 50% wydaje się, że bez dodatkowych narzędzi nie będzie możliwe. Czy tym narzędziem będzie rozporządzenie dotyczące standardów zbiórki, czy in-house, trudno powiedzieć. Natomiast bez zmiany modelu finansowania zbiórki selektywnej osiągnięcie tych poziomów – nie mówiąc już o 2025 r., 2030 r. , czyli to, co nas czeka po implementacji gospodarki w obiegu zamkniętym – wydaje się absolutnie nierealne. Tak więc, tu chciałem wesprzeć to, co powiedział pan Krzysztof Baczyński.

Z innej strony natomiast, jeśli mówimy o poziomach odzysku i recyklingu, powinniśmy mieć na uwadze jeden bardzo ważny element tego systemu. Tym elementem są uczestnicy systemu, którzy ten recykling, ten odzysk, to powtórne wykorzystanie, realizują. Czyli są to pewne typy instalacji dedykowanych do prowadzenia tej działalności.

W obecnej sytuacji regulacyjnej spotykamy się, niestety nierzadko, z sytuacjami, że tego typu instalacje otrzymują decyzje, które później są podważane przez inne instytucje, albo ich działalność jest podważana przez interpretację Ministerstwa Środowiska. W niektórych zaś przypadkach firmy, które deklarują recykling, otrzymują decyzje na prowadzenie działalności, mimo, że wiadomo z góry, iż taka działalność nie będzie przez nich prowadzona, albo nie jest w przyszłości prowadzona.

Moje pytanie jest następujące – czy Ministerstwo Środowiska prowadzi analizy odnośnie tego obszaru, który wydaje się obszarem bardzo problematycznym? Chodzi o obszar związany z wydawaniem decyzji, a później ze stosowaniem decyzji na odzysk, recykling, a w przyszłości na powtórne wykorzystanie. Bo, jak wspomniałem, ci uczestnicy rynku spełniają bardzo ważną funkcję w systemie i ich działalność powinna być ściśle regulowana i transparentna. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę o kolejne pytanie.

Pełnomocnik Spółki Ziemia Polska Sp. z o.o. Katarzyna Maliszewska:

Katarzyna Maliszewska – Spółka Ziemia Polska.

Panie ministrze, szanowni państwo. Mam pytanie odnośnie aktualizacji wojewódzkiego planu gospodarki odpadami. Nasza spółka od 2011 r. stara się o wybudowanie składowiska na terenie województwa mazowieckiego (dokładnie na terenie powiatu makowskiego). Do tej pory uzyskaliśmy wszystkie niezbędne pozwolenia, żeby ta instalacja powstała. Mamy pozwolenie na budowę, mamy decyzję środowiskową, praktycznie mamy wydane pozwolenie zintegrowane. W tym roku rozpoczęliśmy budowę i jesteśmy na bardzo zaawansowanym etapie tej budowy. W obecnym wojewódzkim planie gospodarki odpadami nasze składowisko zostało wskazane. Jeżeli chodzi o projekty, które były konsultowane w urzędzie marszałkowskim, również zostaliśmy wskazani. Niestety, półtora miesiąca temu okazało się, że nasze składowisko zostało – po konsultacjach z Ministerstwem Środowiska – wykreślone.

Chciałabym się dowiedzieć, co tak naprawdę teraz mamy robić, jeżeli mamy wszystkie potrzebne dokumenty i mamy tak naprawdę możliwość wybudowania dobrej, porządnej instalacji. Chcę zaznaczyć, że nie korzystamy ze środków Unii Europejskiej i nigdy nie korzystaliśmy. Korzystamy jedynie ze swoich prywatnych funduszy, więc tutaj nie ma zagrożenia. Bo Komisja Europejska przedstawiła hierarchię postępowania z odpadami, gdzie składowiska nie są postawione wysoko. Jednak my nie korzystamy ze środków Unii Europejskiej. I co my mamy teraz zrobić z pięcioma latami pracy i z ogromnymi środkami, które na tą instalację wydaliśmy? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Jak rozumiem, to były wszystkie zgłoszenia. A nie, bardzo proszę. Proszę się przedstawić.

Dyrektor Departamentu Gospodarki Odpadami oraz Pozwoleń Zintegrowanych i Wodnoprawnych Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego Marcin Podgórski:

Marcin Podgórski – Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego.

Nie będę póki co włączał się w dyskusję odnośnie tego składowiska, które rzeczywiście było wpisane w planie gospodarki odpadami na Mazowszu. Natomiast w związku z tym, że padało tu wiele odniesień do urzędów marszałkowskich – nie będę się wypowiadał w imieniu wszystkich, bo nie mam do tego plenipotencji – chcę powiedzieć o dwóch sprawach.

Pan minister, mówiąc o pozwoleniach zintegrowanych, powiedział, iż marszałkowie nie mieli czasu na wydawanie tych pozwoleń. Otóż, to nie jest tak. Poddawani byliśmy również kontrolom, jeśli chodzi o proces wydawania pozwoleń, które wskazały na przyczyny takiej sytuacji. Jest to oczywiście związane z kwestią finansowania zadań administracji, zadań zleconych. Ale jest też druga kwestia…

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Bardzo przepraszam, ale proszę o zwięzłość wypowiedzi. My o godzinie 11.30 mamy głosowania i musimy do tej pory skończyć posiedzenie, a jeszcze ja chciałabym zadać pytanie i pani poseł Dziuk. Tak więc, 30 sekund.

Dyrektor departamentu UM Woj. Mazowieckiego Marcin Podgórski:

Bardzo króciutko. Drugą kwestią jest szeroki udział społeczeństwa w tych postępowaniach. Bo nie chcemy sprawić, żeby społeczeństwo miało wrażenie, iż ich udział w tych postępowaniach jest iluzoryczny. Dlatego też, tak to wygląda. Natomiast wszystkie instalacje praktycznie mają przygotowane decyzje, chociaż większość ma już wydane.

Odnosząc się do samych planów gospodarki odpadami, bo też padało…

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo, odnosić będzie się pan minister. Pan już pytanie zadał. Dziękujemy bardzo. 30 sekund to 30 sekund.

Dyrektor departamentu UM Woj. Mazowieckiego Marcin Podgórski:

Nie miałem pytania. Miałem tylko pewien komentarz…

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Jeśli chce pan o coś zapytać, to krótko.

Dyrektor departamentu UM Woj. Mazowieckiego Marcin Podgórski:

Nie, w takim razie nie ma potrzeby.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Komisja sejmowa nie jest miejscem polemiki. Chodzi o to, żeby branża miała możliwość zadania pytań. Jako przewodnicząca Komisji jestem również posłem, więc krótkie pytanie do pana ministra.

Panie ministrze, w zakresie przepisów, które omawiamy, które pan zawarł w informacji, możemy mieć czasami do czynienia z sytuacją kolizyjną. Z jednej strony mamy zasadę bliskości, że odpady powinny być poddane unieszkodliwianiu możliwie najbliżej miejsca powstania, z drugiej strony mamy barierę 30% możliwych do unieszkodliwiania za pomocą spalania. A dziedzictwo poprzedniego rządu jest takie, że bardzo łatwo i lekkomyślnie wydawano pozwolenia na spalarnie. Na przykład u mnie w Małopolsce mamy do czynienia z sytuacją, że można byłoby zrobić dobrą instalację, ale limit w wojewódzkim planie jest już wyczerpany. Jak ministerstwo będzie rozstrzygało tego typu kolizje? Bo tutaj jest jednak bardzo duża społeczna presja i chęć podjęcia tych działań zgodnie z zasadą prowadzenia gospodarki w obiegu zamkniętym. Czy jakieś działania, w tym zakresie, zostaną podjęte? To jest moje pytanie i jeszcze na krótko udzielę głosu pani poseł Dziuk. Też 30 sekund.

Poseł Barbara Dziuk (PiS):

Panie ministrze, pani przewodnicząca, szanowni państwo. Mam pytanie związane z tymi nieszczęsnymi zezwoleniami. Niestety, muszę stwierdzić, że marszałkowie nie wywiązywali się z tego zadania również w moim regionie. I nawet firmy, które miały zezwolenia, zostały brutalnie wycięte. Stąd pytanie do pana ministra – czy będzie możliwość jakichś negocjacji, rozmów z tymi firmami, które mają zezwolenia, które zapewniają standardy europejskie, a które w pewnym sensie zostały wycięte z WPGO? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo pani poseł. Proszę o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz stanu w MŚ Sławomir Mazurek:

Postaram się bardzo syntetycznie odpowiedzieć, zaczynając od ostatniego pytania pani poseł. Tutaj marszałek decyduje o tym. To on dokonuje analizy na swoim terenie, jeśli chodzi o wojewódzki plan gospodarki odpadami, o załącznik inwestycyjny. I to on jest tu podmiotem, który ponosi pełną odpowiedzialność w tej dziedzinie. Trudno zatem, żeby minister tu jakby wkraczał. Oczywiście tam, gdzie jest zagrożone bezpieczeństwo ekologiczne państwa – tak. Natomiast, jeśli chodzi o tę sprawę, to marszałek ma tę kompetencję i trudno, żebyśmy tu wkraczali. To jest też odpowiedź dla pani z tej instalacji w Kalinowcu.

Szanowni państwo, to nie jest tak, że ministerstwo na jakimkolwiek etapie taką czy inną instalację wskazywało. Myśmy wskazywali to, co jest odnośnie Krajowego Planu Gospodarki Odpadami i bilansowania mocy. To marszałek podejmował decyzje. To jest jego odpowiedzialność w tym zakresie i trudno przerzucać to na ministerstwo. Ministerstwo jest strażnikiem zgodności. My nie wybieramy ani instalacji, ani technologii. Wskazujemy tylko jaka jest hierarchia postępowania z odpadami, co jest zapisane w Krajowym Planie Gospodarki Odpadami. Moi pracownicy nie mają plenipotencji do tego, by wskazywać te, czy inne instalacje. To jest pewien mit. Być może on wynika z doświadczeń przeszłości. W tym rządzie nie ma wskazywania takiej, czy innej instalacji fizycznie. To jest pełna odpowiedzialność i plusy i minusy spadają na marszałka. Tak przyjęliśmy, że samorządy są odpowiedzialne za gospodarkę odpadami w Polsce, za planowanie i za rozliczenie. My mamy troszeczkę inna pozycję i możliwości. To nie ministerstwo prowadzi cały proces konsultacji, proces analizy. My analizujemy pod kątem zgodności z priorytetami, z celami, które przed Polską stoją.

Co do pytania pani przewodniczącej Paluch, chcę powiedzieć, że rzeczywiście stawiano dużo instalacji, które zablokowały możliwości. Pamiętajmy jednak, że tam, gdzie

są odpady które nie są odpadami komunalnymi, instalacje można budować. I można w skali kraju ten problem rozwiązać. Ministerstwo Energii mówi o budowaniu klastrów energetycznych, Ministerstwo Środowiska mówi, że mamy budować pewną niezależność energetyczną. Pytanie – jakiego typu ma to być instalacja, żeby realizować faktycznie ideę zrównoważonego rozwoju i ideę gospodarki w obiegu zamkniętym, a nie tylko teoretycznie przyjmować pewne technokratyczne rozwiązania. Chodzi o to, żeby to było jak najbardziej efektywne dla polskiej gospodarki i takie jest nasze nastawienie.

Bardzo dziękuję za głosy dotyczące tego, jak trzeba dzisiaj pomóc samorządom w pewnych kwestiach. Jednak chcę zaznaczyć, że to rozporządzenie o selektywnej zbiórce ma 5 lat okresu dostosowawczego, ale obowiązek zbierania na cztery frakcje, wprowadzony jest już od lipca. To nie jest tak, jak niektóre samorządy twierdzą, że to jest kwestia amortyzacji pojemników, które są zainstalowane. My też chcemy wprowadzić takie udogodnienie, które spowoduje, żeby w częściach historycznych czy cennych przyrodniczo nie stawiać jakiegoś żółtego dzwonu, tylko żeby było to dostosowane architektonicznie, żeby było to spójne. Bo kwestia architektury krajobrazu też jest dla nas ważna, a jednocześnie też i pewnej efektywności, więc jakieś oznaczenie będzie musiało być. To jest dla nas istotne, żeby nie doprowadzać do sytuacji, że w takim czy innym mieście na starówce ma stanąć pojemnik w takim, a nie innym kolorze. Dla mnie kolory recyklingu są ładne, ale chodzi też o efektywność systemu.

Już kończę. Jeśli chodzi o rozszerzoną odpowiedzialność w zakresie biznesu – tak, widzimy w tym duży potencjał. Cieszę się, że nawet dzisiaj przed posiedzeniem podkomisji podszedł do mnie jeden z państwa gości. Będziemy o tym rozmawiać, bo to też jest narzędzie do tego, żeby szukać finansowania, szczególnie w zakresie gospodarki opakowaniowej, żeby zmniejszać koszty dla użytkownika. Bo to tylko wtedy będzie efektywne, kiedy użytkownicy, konsumenci zobaczą, że jest w toku.

Pamiętajmy jeszcze o jednej rzeczy w zakresie gospodarki obiegu zamkniętego – cały czas jesteśmy na etapie dyskusji na poziomie roboczym, jeszcze będzie czas transpozycji. Oczywiście im wcześniej tym lepiej pewne rzeczy podejmować, ale musimy być odpowiedzialni. Chodzi o to, żebyśmy nie przyjęli pewnych założeń, które potem będą trochę inne niż to, co wyjdzie w działaniach Komisji. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Bardzo dziękuję panie ministrze. Dziękuję przede wszystkim za przygotowanie kompleksowej, rzeczowej i rzetelnej informacji na tematy, które dzisiaj były przedmiotem naszych obrad. Dziękuję wszystkim państwu posłom i przedstawicielom strony społecznej za udział w dyskusji. Ponieważ głosowania nie opóźnią się ani o minutę, musimy kończyć. Dziękuję bardzo – kończę posiedzenie.